

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 214.

W Środę dnia 14. Września.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 9. Września.

N. Pan raczył Xiędza Bonawenturę Butkiewicza, Prałata Kustosza Katedry Augustowskiej, mianować Rektorem Akademii Duchownej rzymsko-katolickiej w Warszawie, a Panu Dulewskiemu, Inspektorowi Generalnemu Stad i stacyi stadnych w Janowie, nadać tytuł Referendarza Stanu.

JO. Xzc Namiestnik Królewski, z powodu zgonu ś. p. Generała Adjutanta Rautenstrauch, w miejsce Jego jako Prezesa Dyrekcji Teatrów, 21. z. m. (2 b. m.) mianował pełniącym obowiązki, W. Pułkownika Abramowicza.

Alexander Adam Pomian Żubieński, przeżywszy lat blisko 90 dnia 10. z. m. w Kole Gubernii Kaliskiej, na rękach dzieci i wnuków przeniósł się do wieczności.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Września.

O prawie przetrzasanania okrętów czytamy w jednym tutejszym dzienniku co następuje: „Jeden dziennik angielski twierdził wczoraj, że układy względem traktatu przetrzasanania okrętów znowu między gabinetem francuzkim a angielskim zawiazano, i że rząd angielski naszemu takie ofiarował rękojmie, iż nawet

najbardziej uprzedzeni mężowie przy opozycji swojej nadal obstawać nie mogą. Mamy wszelki powód do mniemania, że przeselający owemu dziennikowi tę wiadomość korespondent, bardzo niedokładne otrzymał wiadomości. Wszystkie zdania sprzysięgły się przeciw traktatowi o przetrzasananiu okrętów, a pomiędzy 459 Deputowanymi, z których się Izba składa, prócz ławki ministeryalnej nawet 10 nie znalazłbyś, którzyby traktat ten pochwalali. Wiadomo nawet, że ministeryalni kandydaci w czasie ostatnich wyborów przychylnosc swoję do Ministeryum w d. 29. Października taili, przemawiając przeciw traktatowi w mowie będącemu. W ten sposób zdołał Pan Jakób Lesèbvre poprzeć wybór swój w drugim okręgu paryzkim przez to, że przeciw traktatowi o Negrach, a tak pozornie przeciw Panu Guizotowi w mowie swęj wystąpił; bez tego wybiegu zapewneby przeciwnik jego, P. Delangle, był obrany.“ Zresztą zdaje się, że mowę o traktacie względem przetrzasanania okrętów nanowo wznowiono, aby kolunni dzienników zapelnic, bo od czasu zakoncznienia posiedzenia powszechny brak materyalów uczuć się daje.

Gabinet nasz ofiarował, jak głoszą, pośrednictwo swoje rządowi hiszpańskiemu w targach z Portugalia, ale od Regenta odchrzał

odpowiedź, że już przyjęto oharowane przez Pana Astona pośrednictwo angielskie.

Xiążę Esterhazy odplynął dnia 2. Września z Calais do Londynu, dla pożegnania się z Królową Angielską, gdy za swój urząd Posła austriackiego podziękował.

Wiadomość, że oddział floty francuzkiej pod Admiralem La Susse na Wschodzie wspólnie z angielską nad wybrzeże syryjskie popłynął, nastreczył prassie opozycyjnej nowej materii do zarzutów przeciw Ministeryum. Dawniej, z łatwych do odgadnienia powodów, czyniono rządowi zarzuty z powodu obranego systematu odosobnienia; teraz, gdzie udowodnia, że nietylko co do formy, ale także co do istoty w rządzie mocarstw europejskich miejsce swoje zajął, chcą także wynaleść powód do potępienia go i w tej mierze.

Adwokatura paryzka zajmuje się w tej chwili sprawą, którą jej przedłożył do opinii Par szkocki, Hr. Stirling. Przodkowie tego Hrabiego otrzymali przed 150 laty, w skutek rozporządzeń Królów angielskich: Karóla I. i Jakóba I., odstąpienie tej ziemi, z której się teraz Kanada składa. Wydali oni znaczne summy na sprowadzenie tam osadników i użyczenie tej ziemi, i osada ta była już znaczna, gdy się dostała pod władzę Francuzów. Kiedy później Kanada została posiadłością angielską, należało sądzić, że Hrabio wie Stirlingowie upomną się o prawa swoje, atoli sukcesorowie tej rodziny byli w ówczas jeszcze małoletni, a gdy później udawali się do rządu angielskiego, ten był wtedy zawiklany w wojny z Napoleonem i na wszelkie tego rodzaju podania wcale nie zwracał uwagi. Terazniejszy posiadacz praw Stirlingowskich więcej jak od 10 lat upominał się o to u rządu angielskiego, ale zawsze znajdowano środek odmówienia żądaniu jego. Posunięto się nawet do tego, że zamiast przychlenia się do prosby jego, przez kilka lat trzymano go w więzieniu. Nareszcie zrobiono mu propozycyą, że uznają prawa jego do parostwa szkockiego, jeżeli się wszystkich innych pretensyi zrzecze. Łatwo się domyślić, że Hr. Stirling nie mógł tych warunków przyjąć; bo wynagrodzenia, do jakich rości pretensyą, wynoszą 15—20 milionów, gdyby nawet nie liczył procentu od kapitałów wyłożonych przed 150 laty na założenie tej osady. Hr. Stirling przedłożył swoje reklamacyę Izbie Wyższej Parlamentu angielskiego, i sądzono, że ta przed swém odroczeniem zajmie się tą sprawą; zdaje się atoli, iż terazniejszemu ministeryum udało się odłożyć tę rzecz do przyszłego zgromadzenia Parlamentu. Hr. Stirling udaje się teraz do paryzkiego stanu Adwokatów, ażeby tej

sprawie nadać jawność i tym sposobem zmusić angielskie ministeryum do zajęcia się nią jak najspieszniej.

Sławny Freycinet, Kapitan marynarki, umarł w departamencie Drôme, przeżywszy lat 63.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Września.

W obwodach fabrycznych ciągle jeszcze roboty zaniechane, ale zasoby robotników już do tego podobno stopnia wyczerpane, iż w ciągu przyszłego tygodnia wszyscy niezawodnie do zatrudnień swoich powrócą. W Manchesterze otworzono znowu w czwartek fabrykę Pana Birleja, i z 1400 ludzi w piątek zrana 700 powróciło. Tkacze jednakże ciągle jeszcze próżnują. W obwodach kruszcowych w Staffordshire, musiano niestety raz jeszcze pomocy wojskowej wezwać, i dwóch lub trzech wicherzycieli, chcących się ucieczką ratować, utonęło.

Xiążę Wellington ułożył, jak głoszą, plan do następnej wyprawy w Afghanistanie. Według tego planu utworzyć mają znaczną armią odwodową i wojsko skoncetruje się w korzystnych stanowiskach, czekając na sposobną chwilę do uderzenia z kilku stron na Kabul.

Arcyxiążę austriacki Fryderyk, syn Arcyxięcia Karóla, dowódca fregaty „Bellona”, który miał udział w walce przeciwko Mehemed Ali na brzegach Syrii, spodziewany jest z morza Śródziemnego w Portsmouth za 2 tygodnie.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 8. Września.

Straszliwy żywioł, który w tym roku swoje niszczącą siłę w niesłychanym zakresie rozszerza, zapragnął znowu nowej pastwy. Nadeszła tu wczoraj około godziny 2. z południa koleją żelazną z Lipska bryki z rzeczami, przywiozły okropną wiadomość, że miasto Oschatz (na połowie drogi między Lipskiem a Dreznem, o kwadrans drogi od kolei żelaznej) w płomieniach stoi, i że w chwili przejazdu wozów parowych wieża kościelna się zapadła! Według nowszych wczoraj wieczorem i dziś rano tu nadeszłych wiadomości koleją żelazną, już 150 domów, ratusz, mury, mury kościoła z takąż wieżą, i superintendencurę ogień w perzynę obrócił, i pożar dopiero około godziny 12tej w nocy przy pomocy nadesłanych z Lipska koleją żelazną sikawek ugaszono. Ogień wybuchnął około godziny 9. zrana w jednej garkuchni przez nieostrożność i najpierw stary rynek z ratuszem, kościołem i budynkami duchownymi, potem nowy rynek, ulicę Szpitalną, Staro-Oschatzką,

wielką i małą Tkacką, Barwierską i Rozmarynową w perzynę obrócił, a zład przez latający ogień, sprawiony szczególnie przez palącą się szczerć używaną przez sukienników, będących głównymi rzemieślnikami w tym mieście, zajął i zniszczył stodoły za bramą Szpitalną. Niesłychać dotąd, czyli kto z ludzi życie utracił. Nowe to nieszczęście nowe na nas wkłada ofiary, a siły dobroczynności już wątleć zaczynają, jak tego zbieranie składek dla miasteczka Saidu dowodzi. Do tego i to dodać należy, że w przyszłym roku każdy posiadiciel gruntu podwyższenia kassy ogniowej spodziewać się może.

Także palącego się boru nad sasko-czeską granicą, przynajmniej w Czechach, jeszcze zupełnie nie ugaszono, owszem rządza jeszcze ogień w borach Xięcia Clary ku Tetschen znaczne spustoszenia. Zrobiono tam szczególne doświadczenie, że pożar w ziemi rozciąga się dalej, obracając całe korzenie w węgiel, przez co się dzieje, że często drzewa na pozór nad ziemią nieuszkodzone, nagle się wywracają.

S y r y a.

Z Bejrutu, dnia 18. Sierpnia.

(G. P.) — Admiral La Susse, udawszy się do Syry, czeka tam za depezbami rządu swego, które mu parostatek »Acheron« przywiezie.

Dowiadujemy się właśnie, że między Libanem i Antilibanem za równiną Bakara, 3000 Druzów pod przewodnictwem Schibli Ariana, osławionego partyzanta, się spiknęło. Naczelnik ten przybył z Babeck; Druzowie zagrażają leżącemu przy wnijsciu do równiny Bakara miastu chrześcijańskiemu Zale. Cały kraj w wielkiem wzburzeniu, związkującym się jeszcze przez obecność angielskiej i oczekiwanie austriackiej eskadry. Tymczasem rząd turecki w górach się uzbraja, Omer Basza zaopatrzyl Druzów w naboje, co nic dobrego wróżyć się nie zdaje. W Tripoli aspiranta należącego do brygu francuzkiego »Surprise« Albańczykowie zężyli i złupili. Admiral niezwłocznie korwetę »Creole« wysłał w celu dostąpienia satysfakcyi; w razie potrzeby sam się tam udać zamysła. Tuż przed miastem Albańczyk jeden chłopca zastrzelił. Rozpręczenie w kraju całym wzmagą się coraz bardziej i nawet w mieście nie ma bezpieczeństwa. Cały Kurdystan się zbuntował, a w Orfie Arabowie powstałi. — Piszą z Damaszku z dnia 8. m. b., że stósownie do doniesien z Bagdadu z dnia 25. Lipca Persowie przeciw temu miastu wyruszyli, ale poseł Angielski i Rossyjski w Teheranie przeciw temu protestowali. Zdaje się, że między Persami i Baszą Bagdadu jakieś porozumienie za-

chodzi. Basza ten albowiem chociaż przez Sultana z urzędu złożony, urząd swój jednak zatrzymał i wielkie stronnictwo sobie utworzył, zapewne w celu ogłoszenia się niepodległym. Basza Damaszku podobny powziął zamiar; wyjechał z Damaszku, aby objąć urządowanie jako następcy Ali Baszy Bagdadu, i w Orfie przebywał.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego-Yorku, dn. 1. Sierpnia.

Zdaje się, że Meksykowi znowu zagraża wojna. Arista i Santana stoją naprzeciw sobie; oddział Meksykanów, z 1000 ludzi złożony, wpadł do Texas i niebawem spodziewano się bitwy. Tymczasem Prezydent texański nie przychylił się do uchwały Kongressu, aby zaciągnąć wojsko do napadu na Meksyk; spodziewano się więc, że pośrednictwo europejskie załatwi nieporozumienia między Meksykiem i Texas.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 36. i zawiera: O słowie polskiem; o składzie i odmianie słów, o formie pierwszej; — przez Dr. Cegielskiego (ciąg dalszy). — Korrespondencya z Krakowa. O cenzurze teatralnej Krakowskiej.

Z Berlina, d. 11. Września. — Doszle nas świeżo drogą telegraficzną wiadomości, stan zdrowia N. Pana jako tak w każdym względzie zadowolniający opisują, że uwiadomienia telegraficzne o stanie zdrowia N. Króla odąd ustana.

Z Brühl, d. 6. Września. — Dzisiaj stanął tu znany z wyprawy swojej do Chiwy Rossyjski General Perowski i miał zaszczyt, zaraz po powrocie N. Pana z rewii wojsk, Temuż być przedstawionym.

Z Kolonii, dnia 6. Września. — Oto są treściwe słowa, które J. K. M. przy onegdajszej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nową budowę Tumu wyrzekł:

»Korzystam z tej chwili, aby o mnóstwo ukończonych gości serdecznie pozdrowić, co będąc członkami różnych towarzystw dla budowy Tumu z Naszych i wszystkich Niemieckich krajów tu przybyli, aby dzień ten uświetnić.

»MPanowie z Kolonii! Ważna rzecz dzieje się między wami. Nie jest to — sami to czujecie — zwyczajna budowa przepychu. Jest to dziełem bratniej miłości wszystkich Niemców, jakiegokolwiek bądź wyznania. Na myśl tę oczy Moje łzami radości się zalewają i Bogu dziękuję, że dnia tego dożył.

»Tu, gdzie kamień węgielny leży, tam również z owymi wieżami, najpiękniejsze bramy

świata wznościć się mają. Niemcy je budują; — niechaj że za łaską Boską, staną się dla Niemiec bramami do nowej, wielkiej, dobrej ery! Wszystko co jest złośliwem i nieprawdziwem, więc nie niemieckiem, niechaj będzie od nich oddalonym. Oby na tej drodze honoru nigdy się nie zjawilo bezsumienne podkopywanie jedności monarchów i ludów Niemieckich, targanie się na spokojność wyznań i stanów; oby się tu nigdy nie przedarł duch, który niegdys budowę tej świątyni — ba nawet budowę ojczyzny przerwał!

„Duch, który bramy te stawia, jest tymże samym, który przed 24 laty więzy nasze zerwał, hańbę ojczyzny, wynarodowienie tych brzegów odwrócił, tenże sam duch, który że tak rzeknę ożywniony błogosławieństwem kochającego ojca, ostatniego z owych trzech wielkich władców, przed dwoma laty światu pokazał, iż jest jeszcze w młodocianej, nieosłabionej sile. Jest to duch jedności i siły Niemieckiej! Oby bramy Tumu kolońskiego stały się dlań najświetniejszym tryumfem. On niechaj buduje, on niechaj kończy!

„A wielkie dzieło niechaj późnym pokoleniom świadczy o Niemcach wielkich przez jedność władców i ludów swoich, potężnych i pokój świata bez krwi rozlewu wymuszających! — o Prusach uszczęśliwionych świetnością wielkiej ojczyzny i własnym błogim bytem, o zgodzie bratniej różnych wyznań; przekonanych, że są jedne w jednym wielkim Bogu! —

„Tum koloński — o to błagam Wszzechmonego niechaj się wznosi nad tęp miastem, nad Niemcami, nad wiekami, obfity w pokój ludzki, pokój Boski aż do dnia ostatniego.

(Powszechne okrzyki radości.)

„MPanowie z Kolonii! Wasze miasto zyska przez tę budowę wielki przywilej przez wszystkimi miastami Niemiec, i samo to należyście oceniło. Chlubę tę dzisiaj sobie przypisać może. Wołajcie ze Mną — i z tym okrzykiem pierwsze młotkiem uderzenia na kamień węgielny wykonam — głoście ze mną tysiącnoletnią sławę miasta: »Alaaf Köln.«

W księgarni i drukarni K. Reyznera w Poznaniu na ulicy Garbary, wyszedł drugi zeszyt: »Roczniki towarzystwa XX. Misyonarzy do rozszerzania wiary katolickiej na całej kuli ziemskiej.« Cena dla zapisujących się na każdy zeszyt 2 złt., po wyjściu zaś 3 złt.

W Instytucie położnic, ale tą razą nie w klasztorze Dominikańskim, tylko w księgarni Braci Szerków

Panna Dziubińska córkę powiła; bodaj się podobała. Dostać ją można za złp. 1 gr. 15 pod nazwiskiem »Bazar«, komedya.

SPRZEDAŻ.

Do pozostałości zmarłego tu w przejeździe Sasa kupczącego płótnem Krystyana Bogumila Heinricha należące 37 belów płótna, kilka pakietów bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, kilka małych reszt płótna, odzież, zegarek srebrny kieszonkowy, i inne sprzęty do użycia, mają być w czasie jarmarku tegorocznego na Śty Michał jako to dnia 22. Września r. b.

i następných dni zrana o 9tej i po południu o 2giej godzinie w miejscu posiedzeń niżej wyrażonego Królewskiego Sądu Ziemsko-miejskiego publicznie sprzedawane.

W Wschowie, dnia 29. Lipca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

300 sztuk skopów.

W zamiarze zakupienia cienko-węlnistych maciór zmuszony jestem dla nieprzeladowania owczarni wyprzedać około 300 sztuk poprawnych, rosłych i zupełnie zdrowych skopów. — Mający chęć kupienia raczą się zgłosić na miejscu i to ile możności przed 26. Września.

W. Kosiński.

Targowa-Górka w powiecie Średzkim pod Wrześnią.

DONIESIENIE.

Handel wina znajdujący się tu w Starym rynku pod Nro. 55. li tylko pod mojem inniem dalej istnąć będzie.

Donosząc o tęp wysokości szlachcie, szanownej publiczności i wszystkim mym przyjacielom, o takowe ich względy nadal najuprzejmiej upraszam.

Poznań, dnia 10. Września 1842.

Andrzej Domaracki.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 12. Września 1842. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 20 6	1 21 —
Zyta . dt.	1 6 —	1 6 6
Jęczmienia dt.	1 1 —	1 2 —
Owsa . dt.	— 18 6	— 19 —
Tatarki dt.	1 14 6	1 15 —
Grochu . dt.	1 5 —	1 6 —
Ziemiaków dt.	— 18 6	— 19 —
Siana cetnar	1 1 —	1 2 —
Słomykopa	7 25 —	8 — —
Masła garniec	2 — —	2 2 6